

## Równać do najbogatszych (gmin)

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: niedziela, 31, lipiec 2011 13:25

Tadeusz Narkun

Odslony: 1955

---

„Rzeczpospolita” przyjrzała się ostatnio najbogatszym gminom w Polsce. Poniżej przedstawiamy skrót informacji oraz krótki komentarz.

Malutka gmina Kleszczów w województwie łódzkim, licząca 4,5 tysiąca mieszkańców rocznie dzięki kopalni i elektrowni Bełchatów ma 33 tysiące złotych wpływów podatkowych na mieszkańca. Jest to ok. trzydzieści razy więcej niż średnia krajowa, która wynosi 1180 złotych. Co to oznacza dla mieszkańców? Gminę stać na wysyłanie dzieci na wypoczynek wakacyjny nad Morze Śródziemne, z kranów płynie darmowa woda. Dofinansowywana jest także opieka stomatologiczna dla mieszkańców gminy, za co inni muszą słono płacić. Leżące nie tak daleko Skierniewice, gdzie liczba mieszkańców jest dziesięć razy większa, mają budżet mniejszy od Kleszczowa.

W drugiej co do kolejności gminie Nowe Warpno (województwo zachodniopomorskie) mieszkańcy jej centrum otrzymują pomoc finansową w remoncie domów. Według władz jest to inwestycja, która ma zrobić wrażenie na turystach. Nowe Warpno ma 19 tysięcy złotych dochodów podatkowych na mieszkańca i mimo tego władze nazywają ją biedną gminą. Przez wiele lat gmina niewiele wydawała, bo nie otrzymywała należnych kwot podatku od Urzędu Morskiego. Ostatnio jednak władze centralne oddały gminie 140 mln złotych zaległych podatków.

Polkowice w województwie dolnośląskim dochody podatkowe gminy wynoszą 5200 złotych na jednego mieszkańca. To dzięki podatkom płaconym przez KGHM Polska Miedź. Tutaj gmina prowadzi dla mieszkańców własne programy zdrowotne, określane jako „od poczęcia aż do śmierci”, a kierowcy zaczynają się cieszyć z nowego, wysokiego standardu dróg i oświetlenia.

Dla kontrastu można podać, że najbiedniejszą polską gminą pod względem dochodu podatkowego na mieszkańca jest Łukowica w województwie małopolskich, gdzie rocznie na jednego mieszkańca dochód ten wynosi 259 złotych.

**Komentarz.** Można oczywiście sytuację tę skitować porzekadłem „lepiej być pięknym i bogatym, niż brzydkim i biednym”. Wielu też zwróci uwagę na to, że właściwie to niewielka jest zasługa tych gmin, bo to przypadek zdecydował, że na terenie tych samorządów usytuowane są wielkie firmy, pokrywające złotym deszczem podatków gminy-gospodarzy, w których działają.

Czy zatem jest to tylko ciekawostka, w dodatku mogąca budzić zazdrość u tych, którzy takich dochodów podatkowych nie osiągają?

**Przykład tych trzech gmin pokazuje przede wszystkim, czym tak naprawdę jest wspólnota samorządowa i udowadnia słuszność reformy, jaka została zapoczątkowana w 1990 r. Dzięki samorządowi wysokie dochody przekładają się bezpośrednio na jakość życia wspólnoty, czy to programami zdrowotnymi, zagranicznymi wakacjami dzieci, czy też darmową wodą w kranach. Pieniądze wygenerowane na miejscu służą bezpośrednio i natychmiast najbliższemu otoczeniu, czyli członkom wspólnoty samorządowej. Jeśli porównamy to z obiegiem środków centralnych, to ... lepiej już spuścić zasłonę milczenia.**

Oczywiście, nie wszystkim gminom jest dane posiadać na swoim terenie firmy płacące tak wielkie podatki. Jednak wszystkie gminy mają narzędzia, aby w większej lub mniejszej skali stwarzać warunki do działania dla firm, które szukają korzystnych zasad i możliwości inwestowania, a co za tym idzie – będą płacić podatki tym, którzy im warunki takie tworzą.

Powiększanie dochodów jednostki samorządu terytorialnego nie jest ani łatwe, ani proste. To często

## Równać do najbogatszych (gmin)

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: niedziela, 31, lipiec 2011 13:25

Tadeusz Narkun

Odsłony: 1955

---

długotrwały proces. Wymaga on przede wszystkim rzetelnej, rozumnej i profesjonalnej, codziennej pracy, a nie tylko piastowania stanowisk i godności samorządowych lub – co gorsza – jałowych sporów politycznych wiedzionych często nad dziurami w jezdni, które po prostu trzeba solidnie naprawić.

Nie trzeba więc zazdrościć tym, których bogactwo spadło trochę jak manna z nieba. Trzeba po prostu codziennie działać tak, aby wykorzystać wszystkie możliwości rozwoju naszej konkretnej wspólnoty. Nie wszyscy mogą być piękni i bogaci, ale nikt nie powinien pozwalać sobie na zaniechanie. Jest ono największym wrogiem rozwoju wspólnot lokalnych, większym nawet niż kłody prawne i finansowe, rzucane samorządom pod nogi.